

LIST OTWARTY

**Pan
Stanisław Karczewski
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej**

Szanowny Panie Marszałku,

Z jakże wielkim zaskoczeniem i jednocześnie rozczarowaniem dowiedziałem się o wynikach głosowania w Sejmie RP z dnia 13 maja 2016 r., które przesądziło o wprowadzeniu zasady in-house do polskiego prawa zamówień publicznych. Głosowanie, w którym projekt ten uzyskał taką ilość głosów budzi jednak spore wątpliwości czy wszyscy posłowie głosujący za przyjęciem są w pełni świadomi zmian oraz następstw jakie wywoła tego rodzaju decyzja. Zwracam się do Pana Marszałka i ośmielam się prosić aby Senatorowie RP wnikliwie i z rozwagą przeanalizowali szczególnie zagrożenia związane z wprowadzeniem do prawa zamówień publicznych zasady in-house oraz jak taka zmiana, dopuszczająca tworzenie kolejnych monopoli gminnych do obrotu gospodarczego, wpłynie długofalowo na ponoszone przez mieszkańców-konsumentów koszty. Proszę o rozwagę i nieeksperymentowanie w dziedzinie, w której podtrzymanie decyzji Sejmu wywoła lawinę złych następstw. To jest po prostu zła decyzja likwidująca wolny rynek usług i zwrot w kierunku bylejakości, niegospodarności i nadużyciom. Mówię to w imieniu własnym jako przedsiębiorca z ponad 25 lat doświadczeniem ale również jako przedstawiciel szerokiego kręgu podmiotów działających w branży usług komunalnych. Nieustannie spotykam się z wieloma przykładami niegospodarności i zaniedbań w obszarze, w którym już in-house obowiązuje, czego potwierdzeniem są chociażby bieżące raporty NIK, sugestie Centrum im A. Smitha i wielu innych obiektywnych w swoich ocenach agend oraz centrali związkowych.

„U podstaw ideowych programu Prawa i Sprawiedliwości leży szacunek dla przyrodzonej i niezbywalnej godności każdego człowieka.

Ochrona tej godności to naczelnym obowiązkiem i uzasadnieniem istnienia wspólnoty politycznej. Godność ta jest fundamentem najbardziej elementarnych praw osoby ludzkiej. Trzy z tych praw mają szczególne znaczenie - prawo do życia, prawo do wolności i zakorzenienie w solidarności ludzkiej prawo do równości”. Słowa z programu Pana partii jakże stają się aktualne w dniu dzisiejszym. Moment porządku obrad Senatu, w którym nastąpi głosowanie nad przegłosowanym w Sejmie projektem zmian w ustawie o zamówieniach publicznych z wprowadzoną do polskiego prawa zasadą in-house będzie przełomowym dla tysięcy polskich przedsiębiorstw i wielu milionów polskich rodzin. Wprowadzenie zasady dającej samorządom i innym instytucjom państwowym nieograniczonego przywileju przekazywania zamówień tworzonemu od podstaw własnym zakładom budżetowym i spółkom zależnym bez procedury przetargowej jest eksperymentem o szerokim negatywnym oddziaływaniu. Następstwa takiej decyzji będą miały katastrofalne skutki społeczne oznaczając agonię polskich przedsiębiorstw i zubożenie pracowników branży komunalnej i wielu innych. Bezspzeczenie prywatne i rodzinne przedsiębiorstwa tworzone w sposób transparentny przez 20-lecie stracą rację bytu. Przede wszystkim rysują się tu jednak zagrożenia dla mieszkańców. Non profit wcale nie oznacza taniej. Samorządowy „podmiot gospodarujący” tworzony na poziomie miast i gmin jest szczególnie podatny na wpływy środowisk, którym nie zależy na najlepszej relacji ceny do jakości. To jedynie może zweryfikować rynek i jak dotąd ta weryfikacja była utrzymywana. Jako przedsiębiorca solidnie i sumiennie wywiązywałem się z obowiązków nakazanych prawem, chociaż z niektórymi trudno było się zgodzić. Jak często lokalnie mamy do czynienia z arogancją ale również z niekompetencją urzędników w wielu obszarach, a argumenty dotyczące rzekomego uwolnienia potencjału „drzemającego w samorządach” są nad wyraz chybione. Właśnie poważeczna dbałość o dobro wspólne przegrywa z prywatą i nepotyzmem. W konsekwencji wszystkimi kosztami i tak

zostaną obciążeni mieszkańcy. A koszty będą olbrzymie. To konieczność wybudowania i wyposażenia całej infrastruktury i zakupu sprzętu, niestety nie u polskich producentów bo w zdecydowanej większości produkcja wyspecjalizowanego sprzętu zajmują się koncerny za granicami Polski – one będą zadowolone. Tam zostaną zainwestowane pieniądze polskiego podatnika.

„...Państwo suwerenne, demokratyczne, praworządne, ale jednocześnie sprawne, gdzie mogą trwać i rozwijać się polskie rodziny. Taki stan jest możliwy, jeśli będziemy się rozwijać jako naród, wspólnota wolnych Polaków, wspólnota polskich rodzin, organizm gospodarczy, podmiot polityczny i wzorzec kulturowy”.

Panie Marszałku. Nie jesteśmy żadnym KOD-em! Nie chcemy brać udziału w protestach. Nie musieliśmy tego robić przez ostatnie 20 lat. Jest to dla mnie swoistym upokorzeniem, aby protestować przeciwko propozycjom składanym przez polski rząd; choć u podstaw były to propozycje zgłaszane przez środowiska związane z PSL, które niestety dość mocno reprezentowane jest w lokalnych samorządach. My stajemy w obronie polskich przedsiębiorstw, polskich pracodawców i pracowników. Jesteśmy tymi, „którzy tutaj zostali”, jesteśmy tymi, którzy chcą tutaj pracować, tutaj zjadać chleb, tutaj słuchać ziemi i tu na tej polskiej ziemi tłumaczyć mowę drzew. Jesteśmy tymi, którzy swoją pracą i wartościami wyrosłymi z polskich korzeni chcą kształtować polską rzeczywistość gospodarczą. Nie mogę zrozumieć dlaczego z taką determinacją zaczyna się walczyć z polskimi rodzinnymi przedsiębiorstwami. Nasze głosy wyrażone w wielu pismach, petycjach, prośbach, w końcu dwóch manifestacjach nie zostały w żaden sposób uwzględnione. Argumenty, które poparły niezależne agendy nie zyskały zrozumienia. Głosowanie w Sejmie nie pozostawia w tym względzie cienia wątpliwości.

W swoim programie mówią Państwo, że „... szybki rozwój i zasadnicze unowocześnienie naszej gospodarki są najlepszymi gwarantami poprawy bytu polskich rodzin. Trzeba umocnić

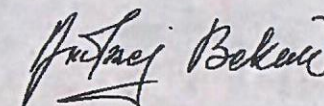
nasze państwo, demokrację w Polsce, bez nich nie będziemy w stanie osiągnąć zasadniczych celów”. Jest to najlepszy moment, aby dać temu wyraz, poprzez głosowanie w Senacie odrzucające patologiczną w swoich następstwach zasadę in-house. Wierzę, że mądrość Senatorów RP i obserwowane dotychczasowe działania w zakresie naprawy prawa znajdują wyraz i tym razem w decyzji nad cofnięciem zapisów ustawy do dalszych prac w Sejmie.

Na koniec pragnę słowami poety wyrazić życzenie z pewnością wielu środowisk zaangażowanych w procesy dobrych zmian, którym dobro Polski i Polaków głęboko leży na sercu:

„...Szlachetnych serc, co w kłesce wzrosły,
Przywróć nam chleb z polskiego pola,
Przywróć nam trumny z polskiej sosny.
Lecz nade wszystko – słowom naszym,
Zmienionym chytrze przez krętaczy,
Jedność przywróć i prawdziwość:
Niech prawo zawsze prawo znaczy,
A sprawiedliwość – sprawiedliwość”.

Licząc na zrozumienie i refleksję pozostaję z poważaniem

Andrzej Bakun



**Zakład Oczyszczania Terenu
„BAKUN” Andrzej Bakun**

Roztoka 6, 62-513 Krzymów
NP 685-181-26-99
REGON 310033956
Tel.: 63-249-39-98
Fax: 63-219-10-24
e-mail: bakun@bakun.net.pl
www.bakun.net.pl